

Przekop Mierzei Wiślanej zwróci się w 3050 roku?

11 listopada 2020

Inwestycja miała kosztować Skarb Państwa 880 milionów złotych. Rząd niestety pomylił się w analizie terenu – wydatek będzie większy ponad dwukrotnie. Co więcej – już teraz wiadomo, że projekt ten za naszego życia nie zwróci się.



Dwa miliardy złotych zapłaci budżet państwa za przekop na Mierzei Wiślanej. O wzroście kosztów poinformowało Ministerstwo Infrastruktury. „Projektowana regulacja jest niezbędna do przeprowadzenia sprawnej realizacji Programu. Przyjęcie niniejszego projektu uchwały pozwoli na zapewnienie środków na realizację Programu pn. „Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską” zgodnie z załączonym Harmonogramem Rzeczowo-Finansowym” – czytamy w wydanym dokumencie.

Wzrost kosztów wynika z konieczności przeprowadzenia dodatkowych prac, do których zalicza się m.in. likwidacja mostu pontonowego stanowiącego przeszkodę nawigacyjną na rzece Elbląg w miejscowości Nowakowo i budowa w tym miejscu nowego mostu, budowa mostu zwodzonego obrotowego na Mierzei Wiślanej zamiast planowanego wcześniej mostu zwodzonego podnoszonego, oraz budowa sztucznej wyspy w celu odkładu urobku z prac pogłębiarskich. „W wyniku przeprowadzonych badań geologicznych gruntu konieczne było zaprojektowanie przy obudowie rzeki Elbląg dłuższych niż pierwotnie zakładano ścianek szczelnych i mikropali kotwiących z uwagi na bardzo słabą nośność gruntów. Dodatkowo przewiduje się przebudowę dłuższego niż przewidywano pierwotnie odcinka rzeki (o około 2,5 km)” – dodano.

Latem tego roku Andrzej Duda i Mateusz Morawiecki wypili piwo

niedaleko miejsca, gdzie prowadzone są prace. Padły piękne słowa o rozwoju gospodarczym regionu i niezależności od Rosji (obecnie statki zmierzające do Elbląga muszą korzystać z przepływu w rosyjskiej Piławie). Wtedy jednak już było wiadomo, że inwestycja zwróci się najwcześniej za 450 lat. W związku z najnowszymi oszacowaniami można przyjąć, że Polska osiągnie korzyści z przekopu około roku 3050, a wtedy Mierzeja może zostać częściowo zatopiona w wyniku podnoszenia się poziomu wód mórz i oceanów.

Ekolodzy nie mają wątpliwości – inwestycja może przynieść znaczne szkody dla środowiska naturalnego. Ministerstwo na miejsce przekopu wybrało bowiem okolice miejscowości Skowronki, Nowy Świat, Przebrnie i Piaski, które są obecnie chronione jako Specjalny Obszar Ochrony Siedliska Natura 2000. Prace wykopaliskowe i konieczność składowania tysięcy ton mułu będzie oznaczać zagładę dla wielu gatunków ptaków, mających swoje siedliska na mierzei. Fale generowane przez wielkie statki wpływające do zalewu będą zagrożeniem dla kondycji brzegów narażonym na zjawisko erozji, co może doprowadzić w dłuższej perspektywie do zmniejszenia powierzchni mierzei.

Jako niepotrzebną i szkodliwą ocenia inwestycję również burmistrz Krynicy Morskiej, Krzysztof Swat. „Planując przekop, nikt nie bierze pod uwagę zdania mieszkańców i ograniczeń, jakie niesie dla nich ta inwestycja. Uważamy, że przekop jest nieekonomiczny. Elbląg nie jest dużym ośrodkiem przemysłowym, nie jest dużym węzłem kolejowym i drogowym a założenie, że kontenerowce z Gdańska będą się rozładowywać w elbląskim porcie jest błędne” – podkreśla Swat. Jak dodaje, „koszty utrzymania toru wodnego będą astronomiczne. Lepiej więc przeznaczyć 880 mln zł na rozwój i tworzenie miejsc pracy w miastach nad Zalewem Wiślanym i Wysoczyźnie Elbląskiej” – zauważa samorządowiec.

Dlaczego więc „dobrej zmianie” tak bardzo zależy na przekopaniu Mierzei Wiślanej? Projekt wpisuje się w plan zdynamizowania rozwoju wybrzeża bałtyckiego. Inną jego częścią

jest zadekretowany właśnie pomysł utworzenia autostrady wodnej łączącej Szczecin i Świnoujście. PiS liczy również na pozytywny impuls inwestycyjny, jakim ma być powstanie kilku tysięcy miejsc pracy – przy budowie, ale także przy obsłudze terminali, marin i infrastruktury portowej. Projekt ma również wymiar propagandowy. „Kanał w nowej sytuacji geopolitycznej Polski i wschodnich obszarów Unii Europejskiej ma znaczenie przede wszystkim ze względu na potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa tej części Polski i wschodniej granicy Unii” – czytamy na stronie ministerstwa.

Przekop ma liczyć będzie około 1300 m długości i 5 m głębokości. Ma umożliwić wpływanie do portu w Elblągu jednostek o zanurzeniu do 4 m. Przez kanał będą mogły przepływać statki o długości 100 metrów i szerokości 20 metrów.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu